

Bądźcie w świecie, nie ze świata, lecz dla świata.
bl. Paweł VI



IN UNUM

nr 4 - październik 2019



Tortona, 8 grudnia 1922 Święto Niepokalanego Poczęcia

„Już od razu rano, przed jakimkolwiek rozproszeniem myśli i zaangażowaniem się w sprawy doczesne, ludzkie, trzeba nam się modlić i słuchać głosu Bożego. **Pierwsza godzina dnia ma być dla Boga!** Wtenczas właśnie Bóg *przemawia*, Bóg *orze* dusze, Bóg *pracuje* w nas i kształtuje naszego ducha. Bóg *ożywia*, Bóg *oświeca* i światłość Boża jest nad nami. Przez rozmyślanie czujemy, że *oddychamy Bogiem*; dzięki rozmyślaniu *odczuwamy dotknięcie Boże, kontakt z Bogiem*. Wtedy to rodzi się w naszej duszy wielkie pragnienie - chęć odnowy. Całe nasze życie wewnętrzne napętnia się bezgraniczną uległością i miłością Boga, a zewnętrzne - skromnością, słodyczą i spokojem.”

św. Alojzy Orione

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI	2
Skupienie styczniowe 2019	3
Afryka – podróż życia	8
Radio plus	15
Zebranie plenarne	16
Skupienie marcowe u św. Józefa	18
Czuwanie na Jasnej Górze	20
Majówka czyli Szklarska Poręba	21
Międzynarodowe Spotkanie Grupy Studiów Oriońskich	24
Skupienie czerwiec 2019	26
Zesłanie Ducha Świętego I	27
Zesłanie Ducha Świętego II	28
Concetta Giallongo	29
Oriońskie Dni Młodzieży	32
Kolczyki dla Maryi	35
Rekolekcje ISO (16 - 21 lipca 2019 r.)	37
Brańszczyk – turnus 3	41

SKUPIENIE STYCZNIOWE 2019

Prowadzenie do Chrystusa ...

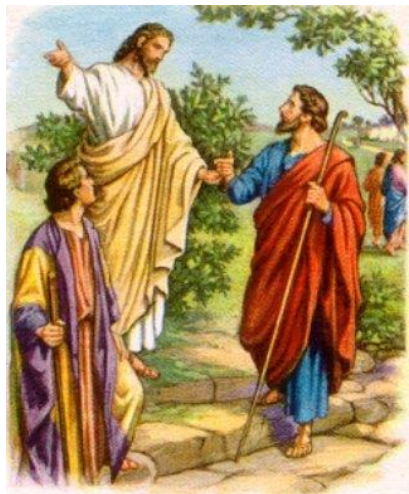


Styczniowe dni przywitały nas śniegiem, tym piękniejszym, że na obrzeżach miasta. Spotkałyśmy się w domu rekolekcyjnym oo. franciszkanów w Łodzi, w którym zawsze znajdujemy otwarte drzwi ich serc i w którym otoczone jesteśmy życzliwością i modlitwą.

Nasze skupienie rozpoczęło się w wigilię Święta Objawienia Pańskiego. W nawiązaniu do tego święta na myśl nasuwają mi się słowa św. Franciszka z Asyżu: „Kim Ty jesteś? Kim ja jestem? Kiedy to zrozumiem, zrozumiem wszystko.”

Skupienie rozpoczęłyśmy od wspólnej modlitwy zawierając ten czas Maryi. A potem spotkałyśmy się w naszych grupkach formacyjnych. W zależności od etapu formacji poruszane były różne tematy, w tym między innymi temat wymiaru profetycznego życia konsekrowanego oraz temat ubóstwa. Po obiedzie był czas spotkania instytutowego, podczas którego dzieliłyśmy się bogactwem ze skupień z udziałem psycholog, pani Zofii. Usłyszałyśmy też opowieść jednej z nas z czasu pielgrzymki do Libanu, do św. Szarbela. A potem podczas spotkania w ramach „kawy z księdzem Orione” mogłyśmy dzielić radość wspólnego śpiewania kolęd i słuchałyśmy fragmentów z listów ks. Orione dotyczących Bożego Narodzenia. W serce zapadły mi słowa ojca Orione o radości Bożego Narodzenia oraz jego myśli

zawarte w słowach: „cała nienawiść, wszystko zło i ciemności tego świata, czym są wobec światła tej nocy Bożego Narodzenia? Niczym! Wobec Jezusa i to Jezusa Dzieciny są właśnie niczym”.



Podczas sobotniej homilii ojciec Marek zwrócił uwagę, że w Ewangelii z dnia, w której Filip przyprowadza Natanaela do Pana Jezusa wiele się dzieje. A dzieje się to, że wiele osób jest przyprowadzanych przez innych do Pana Jezusa. I stwierdził, że wierzy, że to jest nasze zadanie na ten rok – przyprowadzać innych do Niego, bo to nie przypadek, że na dzień pierwszego naszego spotkania w nowym roku przypada właśnie ta Ewangelia. Wymiar tego przyprowadzania istnieje na dwóch płaszczyznach. Na płaszczyźnie wewnętrznej, w ramach Instytutu i

na płaszczyźnie zewnętrznej, czyli przyprowadzania do Pana Jezusa tych, których spotykamy w naszej codzienności. Po Komunii Świętej wybrzmiały niezwykle słowa modlitwy zawartej w mszale: „prosimy Cię, wszechmogący Boże, spraw, aby moc Najświętszego Sakramentu nieustannie podtrzymywała nasze życie.” W nawiązaniu do niej ojciec Marek życzył nam, abyśmy dziękowały Bogu za życie – i to duchowe i to fizyczne.

Wieczorem mogliśmy ucieszyć się niedawno wydaną nową płytą z utworami do wierszy ojca Marka. Płyty z piękną aranżacją i wokalem, o czystej jak kryształ muzyce, pełnej ciepła i czułości, delikatności i łagodności – jak miłość. Mnie osobiście przywodzi na

myśl – wiosnę. Ciepło słońca, pełnię życia z całym jego bogactwem i pięknem.

A potem był czas adoracji Pana ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Czas trwania w ciszy serc, indywidualnej, a jednak wspólnej, bo we wspólnym trwaniu, w zapatrzeniu w tym samym kierunku.

Podczas skupienia nie zabrakło też czasu na wspólne rozmowy. Tak myślę, że dla mnie niejednokrotnie jest to właśnie taki czas, gdy mogę zbudować się tym, jak kogoś Bóg prowadzi, czy to w wymiarze duchowym – poprzez pytania jakie ma w sercu, a które i dla mnie bywają ważne, czy w wymiarze takim ludzkim – poprzez patrzenie jak Bóg obdarza hojnie innych, jak pomaga im rozwijać ich pasje. Dla mnie jest to umocnienie. Jest to umocnienie mojej wiary w Boga jako Zbawicielu. I mojej nadziei, na pokonanie we mnie tego co mnie wydaje się niepokonalne, do przekraczania siebie. Taki dowód jakby empiryczny, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych, że wszystko mogę w tym, który mnie umacnia. I myślę, że nieobecność którejkolwiek z nas na skupieniu, choć jasne, że jest spowodowana różnymi przyczynami, jest zubożeniem naszych spotkań. A obecność każdej z nas, te spotkania ubogaca. I możemy jedna drugą wspierać w kroczeniu za Panem. I w tym wymiarze duchowym, i takim ludzkim – wcielonym, bo przecież Miłość jest wcielona.

W tym czasie nasunęła mi się taka refleksja, że łatwo jest skupiać się na swoich brakach, na niedostatkach, na swoich smutkach. I nie chodzi o to, żeby negować ich istnienie, bo są ważne i mówią o czymś ważnym co się dzieje w sercu, ale o to, że potrafi to przestłonić pięknem darów, które Bóg złożył w nas. Nieraz można zatrzymać się na odczuwanych smutkach i dostrzeganych słabościach i w nich „zamieszkać”. I zastanawiam się, czy nie jest to czasami taka pokusa przeciwko wierze, bo Bóg woła do nas: „idziemy dalej!”.

Pytanie w co wierzę, w Kogo wierzę. Czy wierzę, że moja niemoc jest mocniejsza niż moc Boga? Boga, który mnie stworzył, zbawił, podtrzymuje w istnieniu – dosłownie. I czy nie jest tak, że to wołanie mamy szansę bardziej usłyszeć, gdy wzajemnie staramy się widzieć dobro i bogactwo w sobie samych i w sobie nawzajem, i motywujemy siebie i innych, a inni nas?

Czasem może być taka pokusa pytania jak w Ewangelii sobotniej: Czy może być coś dobrego z ...? Czy może być coś dobrego we mnie? Czy może być coś dobrego w drugim człowieku, który jest obok mnie? Takie pytanie zamyka. Zamyka na siebie. I zamyka na drugiego. Zamyka na Boga, bo czy w tym pytaniu jest miłość? A Bóg jest Miłością.

W święto Objawienia Bóg objawia siebie poganom. Zatem objawia siebie również temu, co jeszcze pogańskie we mnie. Pogańskie, bo niewierzące w Niego w pełni. Bo obciążone nieufnością. A On mimo to, mówi do mnie: „Pójdź za mną!”

Bóg złożył w każdym z nas wiele dobra i talentów, pasji i dobrych pragnień. Potrzeba je wydobywać i rozwijać. Wszystko to w służbie Miłości, czyli by dzielić się tym bogactwem z innymi, czy w ramach Instytutu czy poza nim. A im bardziej się dzielimy tym bardziej się ubogacamy, bo rozwijamy Miłość. Paradoksalnie ubogacamy się poprzez ubóstwo. Bo czy ubóstwo nie jest świadomością, którą możemy wyrazić w pytaniu: „Co masz, czego byś nie otrzymał?” z towarzyszącą mu wdzięcznością za otrzymane łaski i dary. I może w tym nowym roku Pan Bóg pragnie wezwać nas do czegoś więcej ... Wezwać nas może indywidualnie, a może w ramach wspólnego działania, do czegoś nowego dla dusz. Nie wiem. Potrzeba słuchać z otwartym sercem, tak jak Maryja.

Niech Duch Święty otwiera nasze serca. Niech nas prowadzi i daje nam odwagę i mądrość do działania, do podążania za Jego głosem. I niech Maryja, Matka Boskiej Opatrzności nas wspomaga. Deo gratias!



AFRYKA – PODRÓŻ ŻYCIA

W 2019 roku odbył się, zgodnie z RŻ, po trzech latach od Zjazdu Generalnego, Zjazd Weryfikacyjny ISO. Tym razem miejscem spotkania członkiń Instytutu z całego świata stała się Afryka, a dokładnie miasteczko Bonua. Choć sam Zjazd zaczynał się w styczniu, przygotowania do wyjazdu zaczęły się już wiele miesięcy wcześniej.



Na samą myśl o takiej podróży serce przepełniała radość i obawy jednocześnie. Z jednej strony to niesamowite polecieć do Afryki, zobaczyć ten kontynent oraz poznać tamtejszą Rodzinę Oriońską, spotkać również przedstawicielki ISO z całego

świata i mieć udział w pracach Zjazdu. Z drugiej jednak strony nieznajomość języka włoskiego, długa samotna podróż itd.... Pozostało więc powierzenie całej tej sprawy i decyzji Opatrzności Bożej i rozpocząć przygotowania do wyjazdu.

Bilet lotniczy udało się zamówić bez większych problemów, w międzyczasie zaczęły się niestety strajki pracowników linii lotniczej, które, na szczęście, do czasu mojego wyjazdu ustąpiły. Wyrobieenie wizy, wykonanie niezbędnych szczepień, sprawdzenie pogody – na szczęście w tym czasie miała być pora sucha. Oprócz tego przygotowania niezbędnych materiałów na Zjazd oraz prezentacji naszej polskiej grupy ISO, zakup waluty oraz upominków z Polski.



Wyleciałam 28 grudnia 2018 r. wczesnym rankiem z Warszawy. Po niedługim locie przesiadłam się w Brukseli do drugiego samolotu, który leciał do Abidżanu na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Lot był długi, choć wszystko odbywało się bez przeszkód i wszelkie obawy dotyczące podróży okazały się niepotrzebne, bardzo przydała się jednak i pomogła znajomość języka angielskiego. W Brukseli była ogromna mgła, samolot

dwa razy podchodził do lądowania, za to kolejny etap podróży był bezchmurny, dzięki czemu można było podziwiać z „lotu ptaka” rozległą Saharę. Miejsce miałam przy oknie, siedziałam z bardzo miłą Afrykanką, która opowiadała o swoim celu podróży do Abidżanu.

Europejskie lotnisko w Brukseli było ogromne i nowoczesne, za to docelowe w Abidżanie dużo mniejsze. Na miejscu należało przejść liczne kontrole oraz wyrobić wizę, którą wcześniej zamówiłam drogą elektroniczną. Szczęśliwa, że podróż odbyła się gładko i dobrze, udałam się wraz z pozostałymi pasażerami po odbiór bagażu. Czekałam, czekałam... Walizek już było coraz mniej, pasażerowie ze swoimi bagażami zaczęli się rozchodzić, a ja ciągle czekałam i wypatrywałam swojej wielkiej, niebieskiej walizki... Na próżno... I znów uratowała mnie znajomość angielskiego, dzięki czemu mogłam zapytać się, co się dzieje i zgłosić zaginięcie bagażu... Choć w Brukseli zapewniali mnie, że bagaż został przełożony do drugiego samolotu, widocznie było to tylko w komputerze. W okienku afrykańskiego lotniska nie potrafili powiedzieć mi, gdzie jest bagaż i kiedy będzie. Okazało się potem, że to całkiem normalne, tylko dlaczego akurat mi się to musiało przytrafić?

Zostałam więc jedynie z podręczną torebką i brewiarzem w rękę. Wszystkie te sprawy i procedury na lotnisku trwały bardzo długo, a na mnie po drugiej stronie czekali współsiostra Marie Jeanne oraz ks. Andrzej FDP - Afrykańczycy. Ponieważ jeszcze przed wyjazdem ostrzeżono mnie, by w żadnym wypadku nie wykonywać połączeń swoim telefonem w Afryce, uratowało mnie WiFi na lotnisku, dzięki któremu mogłam powiadomić przez WhatsApp czekających na mnie o tym, co się stało i by nie odjeżdżali!

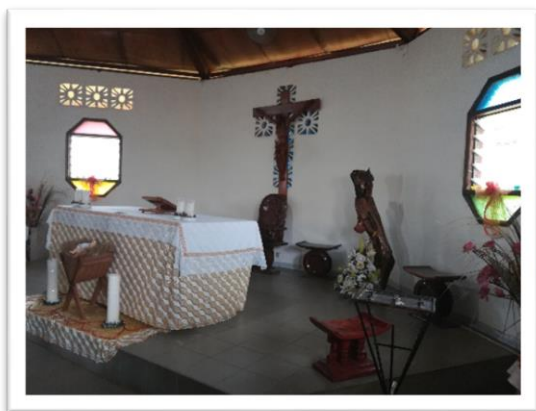


Afryka okazało się piękna. Pierwszą okazją do spojrzenia na okolicę była podróż samochodem z lotniska do Bonua, gdzie miałam nocować. Ksiądz, który towarzyszył Marie i przyjechał samochodem, okazał się sekretarzem prowincji ze znajomością angielskiego i włoskiego, dlatego dzięki tamtejszemu księdzu prowincjałowi towarzyszył mi już przez cały pobyt w Afryce służąc jako tłumacz i przewodnik.

Po przejechaniu około 70 km od lotniska w Abidżanie – podróż samochodem była emocjonująca, miałam wrażenie, że nie obowiązują tam żadne przepisy drogowe - dotarliśmy do placówki oriońskiej w Bonua, gdzie czekała już Rita z Lucią wraz z trzema wolontariuszkami świeckimi, które nocowały w tym samym budynku. Jedna z nich, młoda Włoszka, знаła język angielski, dzięki czemu mogłam swobodniej porozumiewać się z włoskimi współsiostrami.

Jeszcze tego samego wieczoru doświadczyłam troski i miłości domowników, gdzie każdy pożyczał mi ubrania, kosmetyki i nawet leki na malarię, które zostały w zaginionej walizce...

Mieszkałyśmy na terenie placówki oriońskiej, w której mieścił się szpital, Rita przez wiele lat była tu misjonarką. W naszym domku każda z nas miała swój pokój z łazienką, ubogi, ale i tak piękny! W każdym pokoju klimatyzacja, dzięki czemu okna były zamknięte i nie wlatywały komary. Klima była jednak tak głośna, że trudno było z nią spać, ale po kilku dniach już wszystko przestało przeszkadzać. Miałyśmy też swoją kuchenkę, ale spotykaliśmy się wszyscy na gotowych posiłkach we wspólnej jadalni. Kuchnia była włoska, za to pod dostatkiem było dojrzałych, soczystych, afrykańskich owoców.



Każdego dnia przylatywały kolejne współsiostry z pozostałych krajów i kontynentów. Drugiego dnia mojego pobytu pojechałam na lotnisko z ks. Andrzejem, by odebrać współsiostry i przy okazji zobaczyć, czy znalazła się moja walizka... Po długim

czasie oczekiwania wpuszczono mnie na lotnisko i w okienku polecono jej szukać na ogromnej przestrzeni z wieloma leżącymi walizkami... Ku mojej przeogromnej radości znalazła się! Dowiedziałam się potem, że musiałam mieć ogromne „chody”, że znalazła się tak szybko... Może wiecie, dlaczego? Czyżby to sprawka i pomoc ISO z Polski?

Nasz pobyt w Afryce rozpoczął się na kilka dni przed Zjazdem Weryfikacyjnym, byśmy miały czas i możliwość zwiedzania. Zobaczyłyśmy szpital orioński; miasteczko Bonua; prawdziwą wioskę i sposób życia w niej oraz nauczania, również religii; zobaczyłam Abidżan, który pozostał stolicą ekonomiczną; byłam i kąpałam się w Oceanie Atlantyckim; jeździłam po okolicy i widziałam pożegnanie roku

w społeczności lokalnej; byliśmy w oriońskim Sanktuarium Matki Bożej od Straży w Bonua; widziałam Dom Prowincjalny i Nowicjat, który jest w rozbudowie ze względu na ogromną ilość rodzimych powołań. Największym przeżyciem był jednak udział w Sylwestrze organizowanym przez oriońską parafię, w której jest Sanktuarium. Po całodiennej adoracji Najświętszego Sakramentu w Sanktuarium, corocznym zwyczajem noc sylwestrową spędziliśmy na dworze, wraz z zespołem, który animował śpiew i modlitwę. Na tak zorganizowane pożegnanie roku przybywały całe rodziny z dziećmi, mnóstwo ludzi, którzy całą noc spędzili w ten sposób. Ze względu na różnicę czasu w Afryce przywitaliśmy Nowy Rok godzinę później, niż w Europie.

W tym czasie poznałam również ks. Aldo FDP z Włoch, który znał ks. Orione i ks. Sterpi!

Po tak pięknym i bogatym czasie nadszedł czas rozpoczęcia Zjazdu Weryfikacyjnego ISO. Na tę okoliczność przeniosłyśmy się do Kodjoboué, części Bonua, gdzie znajdował się Dom Rekolekcyjny prowadzony przez tamtejsze siostry zakonne.



Miejsce okazało się piękne, rozległe, ciche, idealnie dostosowane do wyciszenia się i odbywania rekolekcji. Do tego stopnia, że na miejscu nie było WiFi, co akurat nie było dla nas powodem do radości...

Na terenie obiektu była duża kaplica, piękny ogród, osobno jadalnia, klimatyzowane sale wykładowe oraz wolno stojące domki, w których każda z nas miała swój klimatyzowany pokój z łazienką. Warunki były bardzo dobre, poza

tym, że już pierwszej nocy w mojej łazience po suficie chodziła okropna jaszczurka, która na mój widok uciekła pod... łóżko! Nie wiem, kto z nas dwojga bardziej się przestraszył, ale ja w związku z tym miałam już bezsenność noc...



W Zjeździe, oprócz przedstawicieli ISO z całego świata, towarzyszył nam Asystent Duchowy Generalny ISO ks. Laureano de la Red oraz dwie siostry orionistki – s. Justyna oraz s. Róża. Ku radości wszystkich s. Justyna miała swoje przenośne WiFi, które

nam udostępniła.

Pierwszego dnia przybył na Zjazd Prowincjał Księża Orionistów ks. Jean Baptiste Dzankani, który wygłosił nam konferencję zgodnie z tematem Zjazdu: „Obudźcie się w wierze i pracujcie w miłości”.

Czas Zjazdu, od 1 do 5 stycznia 2019, roku był wypełniony wspólną modlitwą i pracą nad tematami przeznaczonymi na Zjazd. Pochylaliśmy się razem oraz w grupach nad poszczególnymi punktami, opracowywaliśmy podane zagadnienia tak, by na koniec sformułować końcowe wnioski. Był to również czas radości i wzajemnego poznawania siebie nawzajem i swoich kultur, np. poprzez wieczór wspólnotowy. I choć większość z nas posługiwała się różnymi językami, ani razu nie można było odczuć, że coś nas dzieli.

Na zakończenie Zjazdu odbyła się uroczysta Msza święta, której przewodniczył ks. bp Raymond Ahoua – biskup Grand Bassam, orionista! Niestety nie mogłam już w niej uczestniczyć, ponieważ po południu wyjechaliśmy na lotnisko, by zdążyć na wieczorny samolot.

Wylatywałam o godz. 20.00 do Brukseli, z międzylądowaniem w Burkina Faso. Do Warszawy doleciałam wczesnym rankiem 6 stycznia 2019 roku, gdzie w tym czasie kończyło się skupienie ISO w Łodzi.

Był to dla mnie piękny, niesamowity czas doświadczenia Opatrzności Bożej oraz tak prawdziwie Rodziny Oriońskiej ze wszystkich kontynentów. Jestem też wdzięczna, że mogłam uczestniczyć w Zjeździe Weryfikacyjnym naszego Instytutu. Na pewno nigdy tego nie zapomnę. Deo gratias!



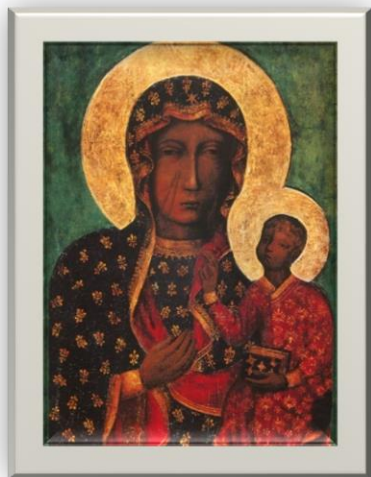
RADIO PLUS

4 lutego 2019 roku przedstawicielka naszego Instytutu brała udział w audycji radiowej „Ludzkim głosem” na antenie Radia Plus – Warszawa. Rozmowa prowadzona przez dziennikarkę i księdza dotyczyła życia konsekrowanego a przede wszystkim życia konsekrowanego w świecie, czym się wyróżniamy, jaki jest nasz charyzmat i czy nasze powołanie jest we współczesnym świecie potrzebne. Dwie godziny przeplatane były piękną muzyką.

The logo for RadioPlus is displayed on a yellow rectangular background. The word "Radio" is in blue and "Plus" is in red, both in a bold, sans-serif font.

ZEBRANIE PLENARNE

W dniach 2 – 3 marca w Częstochowie miało miejsce Zebranie Plenarne Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich.



Podczas Eucharystii w sobotę Ojciec Zbigniew Ptak OSPPE (paulin z Krakowa) zwrócił uwagę, że mamy być jak dzieci wobec Boga Ojca; uwierzyć Bogu na Słowo. Ojciec z ogromną miłością pochylał się nad Eucharystią zapewniając, że jest to najlepsza odtrutka na dzisiejsze czasy. Zachęcał również, by przed Komunią Świętą poprosić Maryję, by uczyniła nasze serca podobne na Jej serca; by przez Swoje Niepokalane Serce nauczyła nas kochać Boga tak

jak Ona. Powołał się na dwie mistyczki, którym Jezus przekazał jak chciałby, żeby nasze przyjmowanie Komunii Świętej wyglądało. Te mistyczki to: Zofia Tajber i Leonia Nastał - jadwizanka z Nowej Wsi.

Ojciec Zbigniew zwrócił też uwagę na przedziwny paradoks: Błogosławić, czyli czynić szczęśliwym - znakiem cierpienia. Znak cierpienia przemienia się w znak szczęścia.

Powiedział również, że to po Eucharystii rozpoczyna się Msza mojego życia - idę z Bogiem do innych a moja codzienność staje się liturgią.

Po modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia i adoracją Najświętszego Sakramentu spotkaliśmy się na dzieleniu w grupach, a tematem przewodnim brzmiał: Jak słowa św. Jana Pawła II

wypowiedziane na placu Zwycięstwa w Warszawie w roku 1979 "Niech zstąpi Duch Twój, niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi" zaowocowały lub owocują w mojej wspólnocie". Dzień zakończyła modlitwa Nieszporami i Apel Jasnogórski. Od obiadu towarzyszył nam ks. Robert Wróblewski SDB asystent regionu Instytutu Ochońniczek ks. Bosko i on właśnie, w niedzielę 3 marca, koncelebrował Mszę Świętą, na której w homilii zachęcał i przekonywał, że nasz trud wkładany w ewangelizację nie będzie daremny w Panu. Przypomniął, że cierpliwość to wielka cnota, o którą trzeba się modlić. Zwrócił uwagę na to, że obłuda to "fałszywe serce", a w szkole Jezusa najlepiej na kolanach uczymy się pokory.

Po Mszy Świętej było spotkanie i oto najważniejsze punkty:

- Kolejne Zebranie plenarne Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich (KKIŚ) - 27 - 29 września 2019 roku.
- Na stronie KAI raport o życiu konsekrowanym.
- W każdej diecezji ma być referent do spraw życia konsekrowanego odpowiedzialny za wszystkie formy życia konsekrowanego.
- Pisać na stronę KKIŚ co dzieje się ważnego, ciekawego w naszych instytutach.

Na koniec dyskusja na temat naszej postawy wobec ataków na Kościół i kapłanów (pokłosie filmu "Kler").

SKUPIENIE MARCOWE U ŚW. JÓZEFA



Tuż przed uroczystością św. Józefa, 16 i 17 marca, spotkałyśmy się w Kaliszu - mieście św. Józefa właśnie - na comiesięcznym skupieniu. Zaczęłyśmy nieoficjalnie od kawy i ciastka, a chwilę później, już oficjalnie, od spotkań w grupach formacyjnych. Pierwszym punktem wspólnym był obiad, a potem można było zajrzeć do Sanktuarium św. Józefa. Wróciliśmy o godz. 15.00, na Mszę Świętą, podczas której nasz asystent duchowy, o. Marek w swojej homilii zwrócił szczególną uwagę na to, że Bóg błogosławi naszej wspólnocie poprzez cuda, które dzieją się na naszych

oczach. Prosił też o modlitwę w intencji spotkania w sprawie kanonizacji bł. Franciszka Drzewieckiego FDP, podczas którego będzie mówił świadectwo swojego uzdrowienia za jego wstawiennictwem.

Po Eucharystii Ania G. opowiedziała nam o swoim uczestnictwie w Zjeździe Weryfikacyjnym, który miał miejsce na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Miałymy okazję obejrzeć zdjęcia z tego spotkania z naszymi siostrami z całego świata, m.in. z Afryki, Brazylii i Włoch.

Następnie zajęłyśmy się omówieniem kwestii organizacyjnych związanych z naszym Instytutem. Podzieliłyśmy też zadania dotyczące najbliższych wydarzeń, w które włączymy się jako Rodzina Oriońska, wśród nich: Czuwanie Nocne Rodziny Oriońskiej (29 -30 marca w Częstochowie) i Spotkanie Młodzieży Oriońskiej (1- 4 lipca w Kaliszu), a

także Pielgrzymka Oriońska, która wyruszy z Kalisza na Jasną Górę 9 sierpnia.



Do naszych dotychczasowych intencji modlitewnych dołączyliśmy też modlitwę o łaskę uzdrowienia dla ciężko chorego taty Pana Jakuba z Warszawy. W jego intencji będziemy się modlić nowenną do bł. Franciszka Drzewieckiego FDP.

Po spotkaniu instytutowym był czas na kolację, a następnie wspólne Nieszpory. Na zakończenie dnia spotkałyśmy

się na wprowadzeniu do adoracji - tym razem w duchu Lectio Divina. Później już tylko to co najważniejsze - adoracja. A przed snem - możliwość podzielenia się Słowem Bożym w małej grupie.

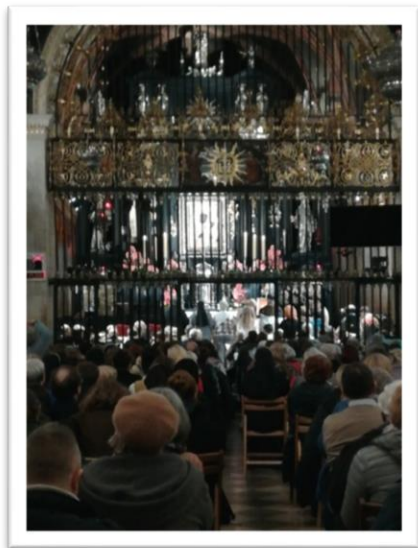
Kolejny dzień rozpoczęłyśmy od wspólnej modlitwy brewiarzowej. Następnie była Msza Święta, której przewodniczył ks. Sylwester - nasz Przyjaciół i Dyrektor Domu w Kaliszu. W homilii zwrócił uwagę na to, by nie bać się krzyża, nie uciekać przed nim, ale ufnie brać go na ramiona i pozwolić na pomoc Jezusa.

Po błogosławieństwie i wspólnej kawie opuściliśmy gościnny Kalisz.

Na następnym skupieniu spotkamy się znowu w Kaliszu 6 i 7 kwietnia. Do zobaczenia!

CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE

Tradycją już jest coroczne nocne czuwanie Rodziny Oriońskiej na Jasnej Górze, które w tym roku odbyło się 29/30 marca. Również my z wielką radością przyłączyliśmy się do tej inicjatywy, było kilka z nas z Warszawy, Wrocławia oraz okolic Łodzi.



Tym razem byliśmy odpowiedzialni za przygotowanie rozważań do Różańca, który poprowadziliśmy wraz z Oriońskim Ruchem Świeckich. Kaplica Cudownego Obrazu wypełniła się Rodziną Oriońską - byli

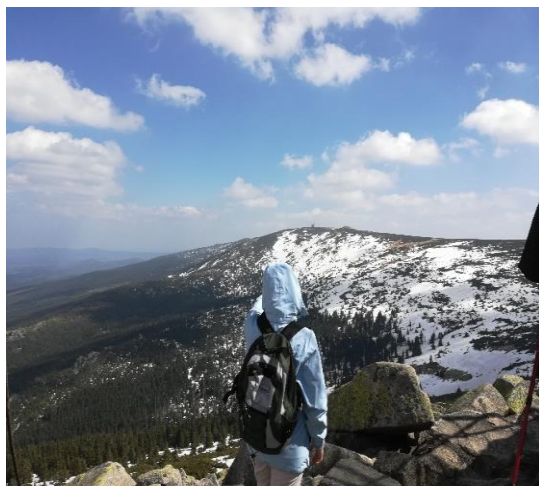
przedstawiciele Księży i Sióstr Orionistek, Orioński Ruch Świeckich, Orioński Ruch Młodych, parafianie oraz wszyscy, którym jest bliski charyzmat księdza Orione.

Czuwanie rozpoczęło się Apelem Jasnogórskim, była również Msza Święta, agapa, różaniec, adoracja Najświętszego Sakramentu, świadectwa oraz zawierzenie Matce Bożej całej Rodziny Oriońskiej. Czas upływał bardzo szybko i pięknie, nawet sen nie chciał przyjść! To cudowne być przez całą noc tak blisko Matki Najświętszej wraz z całą Rodziną Oriońską, której jest Ona tak bardzo bliska. „Wszystko jest łaską Maryi” – mówił ks. Orione. A więc, za jego przykładem – „Ave Maria e avanti”!

MAJÓWKA CZYLI SZKLARSKA PORĘBA

majowe skupienie

Jak co roku, i tym razem postanowiłyśmy wybrać się gdzieś wspólnie instytutem, by spędzić razem weekend majowy. Ponieważ rok temu byłyśmy nad morzem, tym razem wyjechałyśmy w góry, do malowniczo położonej w Karkonoszach Szklarskiej Poręby.



Tegoroczną majówkę spędziłyśmy u Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej. Siostry gościły nas od 1-5 maja 2019 r. w domu Caritas położonym wśród pięknych gór.

Każdy dzień był niezwykle, gdyż spędzony z Panem Bogiem w modlitwie jutrzni i nieszporów, na łonie natury, z napotkanym drugim człowiekiem, a przede wszystkim w codziennej Eucharystii i adoracji przed Najświętszym Sakramentem. W homilii podczas Mszy Świętych ks. Marek mówił nam, co Pan Jezus chce nam powiedzieć na dany dzień, odnosząc je do naszego życia.

Pomimo tego, że był ustalony ramowy plan dnia, to każdy mógł przeżyć dany dzień w wolności i być tam, gdzie serce mu podpowiadało.

Jeden jednak dzień chcieliśmy być razem. Wyruszyliśmy, w ten dzień, w kierunku Wodospadu Kamieńczyka, Szrenicy, Śnieżnych kotłów. Był to czas ubogacony uśmiechem skierowanym do drugiej osoby, rozmowami, robieniem zdjęć na tle pięknego krajobrazu, ale także chwilami radości, zadumy i ciszy.



Wspólnie także świętowaliśmy imieniny Ojca Marka. Był to niezwykle radosny czas.

Kolejne dni spędzałyśmy już w wolności w różnych miejscach. Część osób udała się na Śnieżkę, inne pojechały do Pragi, by zobaczyć jedno z piękniejszych miast w Europie, a pozostałe udały się do Legnicy, w miejsce cudu Eucharystycznego.

Innego dnia był czas na udanie się nad wodospad Szklarki.

Każda z nas była niezwykle wdzięczna siostrom

za przygotowanie dla nas posiłków. Widać było włożone w nie serce, gdyż nie dość, że stoły były bogato nakryte pysznościami to i potrawy były pięknie udekorowane. Jedna z sióstr, która je dla nas przygotowała podzieliła się z nami swoim świadectwem. W wdzięczności za dar życia, siostra chce dziękować Panu Bogu w codziennej pracy tam, gdzie ją Pan Jezus pośle. Obecnie przygotowuje

posiłki i dlatego chce je wykonywać najlepiej jak potrafi. Było to widać i pysznie smakowało.



Trudno opisać słowami piękno terenów górskich, gdyż widoki zachwycaly. Mają one w sobie pewną tajemnicę, którą każdy odkrywa inaczej, po swojemu. Myślę, że w takie miejsce warto udać się na spacer z Panem Bogiem, gdzie można Go poczuć wśród powiewu górskiego wiatru.

Szczęśliwe i wdzięczne Panu Bogu za pięknie przeżyty pobyt, wróciliśmy do naszych miejsc na ziemi.

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE GRUPY STUDIÓW ORIOŃSKICH



W dniach 3-7 czerwca w Kurii Generalnej w Rzymie odbyło się międzynarodowe Spotkanie Grupy Studiów Oriońskich. Tematem wiodącym spotkania międzynarodowej Grupy Studiów Oriońskich było: Młodzi i charyzmat Orioński.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele poszczególnych gałęzi Rodziny Oriońskiej, w tym Orioński Instytut Świecki, reprezentowany przez Lie Sirna z Regionu Włoskiego oraz Krystynę Przyłuską z Polski. Obecny był także ks. Sylwester Sowizdrzał, który przewodniczy Sekretariatowi ds. Formacji początkowej i permanentnej, Grupie Studiów Oriońskich w Polsce.

ISO Polonia zaprezentowało temat Przyszłość - młodość, rozeznawaniu powołania, rola formatorów. Temat ten opracowała Ala Wojtczak na podstawie materiałów Synodu Biskupów Rzym 2018r. oraz pism Św. Alojzego Orione, którego nauczanie pozostaje nadal aktualne i zbieżne z obecnym nauczaniem Kościoła. Nasz Założyciel jest

nazywany Prorokiem naszych czasów. To jest ważny argument i zachęta aby zgłębiać jego nauczanie.

A oto fragment tematu opracowanego przez ISO Polonia:



„Jak kochające
było serce księdza Orione
świadczy rozwój i
bogactwo jego
charyzmatu. Każdy
znajdzie tu coś dla siebie:
zgromadzenie męskie,
żeńskie, pustelnicy,

instytut świecki osób konsekrowanych, laikat działający w Oriońskim Ruchu Świeckich. Również dzisiaj Alojzy Orione inspiruje nas, byśmy wykorzystując swe talenty, osobowość, zdobyte techniki, byli twórczy w miłości. To najpełniejsza realizacja powołania, jakiegokolwiek ono jest. Życie księdza Orione jest tego najlepszym przykładem. Było ono tak bardzo bogate i zaowocowało świętością, ponieważ ksiądz Alojzy przeprowadził najważniejszą „inwestycję”: w miłość wyrażającą się w miłosierdziu. W miłości stał się prawdziwym „artystą”.

SKUPIENIE CZERWIEC 2019

Łódź 8-9 czerwca 2019 roku



Czerwcowe skupienie w przededniu jak i w uroczystość Zesłania Ducha Świętego odbyło się u zaprzyjaźnionych franciszkanów w Łodzi. Rozpoczęło się ono spotkaniem formacyjnym w grupach, by coraz bardziej ubogacać swoją wiedzę duchową.

Następnie

uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. W

homilii Ojciec Marek zaznaczył, aby słuchać Ducha Świętego, czekać na Niego i żyć w Jego miłości. Potem wspólny obiad a o 15-stej Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Podwieczorek z księdzem Orione spędziłyśmy przy kawie, herbacie i słodkim małym co nie co, wsłuchując się w rozważania na temat znaczenia Maryi w życiu św. Alojzego Orione. Zostało podkreślone, by pamiętać o Maryi i naśladować św. Alojzego Orione w miłości i oddaniu się Matce Najświętszej. Po tak owocnym spotkaniu odbyły się wspólne nieszpory i kolacja. A potem w wolności udałyśmy się do różnych parafii w Łodzi na czuwanie przed Zesłaniem Ducha Świętego.

Kolejnego dnia miałyśmy spotkanie z Jezusem w Słowie Bożym, wspólną jutrznię, śniadanie i Mszę Świętą w parafii u franciszkanów.

Napełnione Duchem Świętym zakończyłyśmy kolejne nasze skupienie wspólną kawą.

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO I



Czerwcowe skupienie zbiegło się z Wigilią Zesłania Ducha Świętego. W wolności wybrałyśmy, w której wspólnocie chciałybyśmy je przeżyć. U mnie wybór był prosty. Od wielu lat sympatyzuję z Mocnymi w Duchu zatem wraz z niektórymi dziewczynami pojawiłam się w kościele Najświętszego Imienia Jezus w Łodzi.

Piękny śpiew pełen Ducha, modlitwa tańcem, pełne mocy konferencje

wprowadzały nas w dobre przeżycie najważniejszego wydarzenia – Eucharystii po której nastąpiła modlitwa o wylanie Ducha Świętego oraz adoracja Najświętszego Sakramentu. Było to bardzo budujące i dobre spotkanie.

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO II



W tym roku Zesłanie Ducha Świętego dane nam było przeżywać wspólnie podczas skupienia u franciszkanów przy ul. Kreciej w Łodzi. Część z nas wieczorem udała się do pobliskiego Sanktuarium Świętości Życia. Przeżyliśmy niezwykle piękny czas uwielbiania, wraz z Matką Bożą, Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Podczas Adoracji połączonej z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie cały czas śpiewaliśmy słowa „Mario tyś jest naszym majem, naszym pokojem i zaufaniem”. To był czas bliskiego spotkania z Panem Bogiem, czułyśmy w sercu wiele radości i wdzięczności za to, że możemy razem modlić się do Ducha Świętego. Wysłuchaliśmy poruszających świadectw uzdrowienia i byliśmy świadkami wielkiej dobroci Pana Boga, który pragnie nas uwalniać od zła i grzechu. Spotkanie prowadził ksiądz Łukasz Prausa, pallotyn, charyzmatyk, ale też bardzo pokorny i skromny człowiek. Podczas Mszy Świętej ksiądz Łukasz prosił, by zapraszać Ducha Świętego do swoich rodzin, do swoich domostw, do swoich zakładów pracy. Powiedział również, że tam gdzie jest Duch Święty tam będą dokonywać się takie rzeczy, o których nie słyszeliście, których nie widzieliście. Deo gratias!

CONCETTA GIALONGO

Flavio Peloso.

CONCETTA GIALONGO – KOBIECE OBLICZE CHARYZMATU ORIOŃSKIEGO.

Concetta urodziła się w Modica (Ragusa) 10 grudnia 1925 r. w wierzącej rodzinie. W wieku nastoletnim ofiarowała swoje życie Panu. Poznała Zgromadzenie Orionistów w Turynie i Mediolanie, gdzie pracowała jako nauczycielka. Na drogę konsekracji w Oriońskim Instytucie Świeckim wstąpiła w 1973 r.



Była kobietą bardzo religijną, a jej życie było przepętnione modlitwą. Dyskretna, wrażliwa, aktywna i uważna na potrzeby innych osób. Jej duchowe motto i przynależność do Rodziny Oriońskiej wyrażało się w zdaniu: „Jego kielich i jego dziedzictwo”.

Pamiętam, że po raz pierwszy skontaktowaliśmy się telefonicznie w 1990r. Ks. Józef Mansiero powierzył mi funkcję asystenta duchowego w Instytucie Świeckim. Przez telefon uderzyła mnie jej radość i słowa osoby konsekrowanej, która cieszy się Bogiem, która pragnie czynić dobro. „Chciałabym czynić więcej dla Instytutu, ale w tej chwili Wolą Bożą jest, bym pomagała mojemu choremu bratu”.

Była zawsze wierna życiu Instytutu, pozytywna w relacjach, entuzjastycznie nastawiona do powołań, zawsze ubogacająca swymi

słowami w rozmowach indywidualnych i wspólnotowych. Utrzymywała żywe i osobiste kontakty z innymi siostrami z Instytutu, prowadziła różne powołania, dzieliła się swymi oszczędnościami w razie potrzeby.



Była gorącą zwolenniczką powołania świeckiego do życia konsekrowanego, co zaowocowało zatwierdzeniem kanonicznym 13. maja 1997 r. Była jedną z pierwszych, które złożyły profesję wieczystą według nowej Reguły Życia - 6. sierpnia 1997 r. Na pierwszym Zjeździe Generalnym „nowego” ISO, w październiku 1997 r., została wybrana Odpowiedzialną Generalną. Ta funkcja została „potwierdzona” poprzez wybranie na kolejne sześćdziesiąt do 2009 roku.

Dla Instytutu oddała całą siebie, bez żadnych kalkulacji. Niejednokrotnie podejmowała długie podróże do Ameryki Łacińskiej i do Polski, by wzmacniać, związywać wspólnoty i animować wspólną drogę ISO. W 1998, gdy zostałem Postulatorem i Sekretarzem Zgromadzenia, zaoferowała mi swoją pomoc jako sekretarka, w tym momencie nie mając już zobowiązań rodzinnych.

Naprzemiennie pracowała kilka tygodni w Kurii przy Via Etruria 6, potem wracała do Turynu, by podejmować działalność w Instytucie Świeckim.

Była osobą inteligentną, subtelną, o wysokiej kulturze religijnej i humanistycznej; oprócz pracy typowej dla sekretarki, potrafiła również prowadzić badania dotyczące duchowości i historii księdza Orione i Zgromadzenia; kilka z nich zostało opublikowanych. W 2009 r. dobiegła końca jej kadencja na stanowisku Odpowiedzialnej Generalnej ISO.

Concetta, osoba drobna i coraz bardziej krucha, im dalej posunięta w latach, uważała za łaskę i miała satysfakcję z tego, że nadal

mogła poświęcać się dla Rodziny Oriońskiej, która była wszystkim, co miała najdroższego i najpiękniejszego.

Na dwa lata przed swoim odejściem, zostawiła swoje małe mieszkanie przy Corso Orbassano 300 w Turynie, i z miłością została przyjęta do domu macierzystego Małych Sióstr Misjonarek Miłosierdzia w Tortonie (siostry orionistki). Podczas pobytu w Tortonie, była najszcześliwsza mogąc być blisko księdza Orione i Sanktuarium Matki Bożej od Straży. Utrzymywała kontakty z wieloma osobami, przez telefon, maile, Internet. Nigdy nie wycofała się z życia, zawsze miała zainteresowania, pomysły i projekty.

W ostatnim roku jej życia choroba przybrała agresywną formę w postaci nowotworu. Mówiła o tym ze spokojem i otaczała milczeniem swoje cierpienia, którym mężnie się przeciwstawiała. Wiedząc, że nadchodzi jej godzina, wyszła gotowa na spotkanie siostrze śmierci i naszemu Ojcu, który jest w niebie. Odeszła jako pacjent Centrum „Mater Dei” (Centrum „Matki Bożej”). Była samodzielna i komunikatywna do 13. czerwca, gdy znacząco ubyło jej sił.

Wracając z podróży do Afryki, usłyszałem ją podczas rozmowy telefonicznej, wieczorem 16. czerwca: *„Zaczekaj, aż przyjdę”*. *„Przyjdź szybko”* – odpowiedziała mi. Przyjechałem do Centrum „Mater Dei” 18. czerwca o godz. 13. W samą porę, by powiedzieć jej kilka dobrych słów, obdarować pieściotkami, ucałować w imieniu wszystkich sióstr z ISO, które ją kochają. Spowiedź, ostatnie namaszczenie, trzymając ją za rękę kilka godzin. W dniu 19. czerwca, o godz. 10.30. wydała ostatnie tchnienie.

Deo gratias!

ORIOŃSKIE DNI MŁODZIEŻY

W dniach 1-4 lipca odbyły się Oriońskie Dni Młodzieży w Kaliszu, w ramach których prowadżyliśmy warsztaty taneczne oraz Bibliodramy.



W czasie Oriońskich Dni Młodzieży towarzyszyły nam „trzy słowa” - słuchać, rozeznawać, żyć misją. Właśnie w oparciu o te słowa prowadzony był Warsztat Modlitwy Flagą – przez odpowiedni dobór pieśni, których słowa prowadziły od słuchania ku rozeznawaniu do

podjęcia misji. Całość warsztatów rozpoczęła się od wprowadzenia do modlitwy flagą, która swoje źródło znajduje w Słowie Bożym. Kolejnym etapem była integracja grupy i przygotowanie ciała i serca do modlitwy flagą. Następnie nauka pierwszych gestów... Warsztaty były ubogacone głębokimi tekstami pieśni, świadectwem osób prowadzących, a także samych uczestników, wzajemną otwartością i troską wszystkich uczestników (osoby, którym było łatwiej opanować gesty spontanicznie uczyły tych, którzy potrzebowali na to więcej czasu). Młodzi naprawdę doświadczyli tego, że trzymając flagi (sztandary) w ręku można się modlić, doświadczyć Bożej Miłującej Obecności, mocy Jego Imienia, mocy uwielbienia i daru wspólnoty.

Kolejną propozycją warsztatów dla młodzieży była Bibliodrama, czyli twórcze spotkanie ze Słowem Bożym. Wspólnie z młodzieżą pochylałyśmy się nad słowem o Siewcy i ziarnie. Podczas tych dni uczyliśmy się jak słuchać Boga i stawać się coraz bardziej uważnym na

to, co do nas mówi. Szukaliśmy odpowiedzi na pytanie: jaka jest gleba mojego serca, oraz którą z dróg wybrał dla mnie Pan i w jaki sposób wypełniać Jego wolę. Był to czas głębokich spotkań ze Słowem Bożym oraz drugim człowiekiem. Podczas warsztatów uczestnicy z otwartymi sercami pragnęli pozwolić Słowu dotknąć swego życia, by je przemieniało i uzdrowiało. Pogłębieniem przepracowanych wspólnie treści była Msza Święta i złożone podczas niej prośby oraz dziękczynienia. Pięknym owocem obu warsztatów była ewangelizacja dla miejscowych ludzi z Kalisza przygotowana razem z młodzieżą: uwielbienie Boga przez taniec z flagami, świadectwa oraz przedstawienie teatralne.



Poza zaproponowanymi przez nas zajęciami, była możliwość udziału w cennych warsztatach pt. „Moja misja” oraz wysłuchaniu świadectwa siostry orionistki o jej posłudze podczas pobytu na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Księża orioniści wraz z klerykami

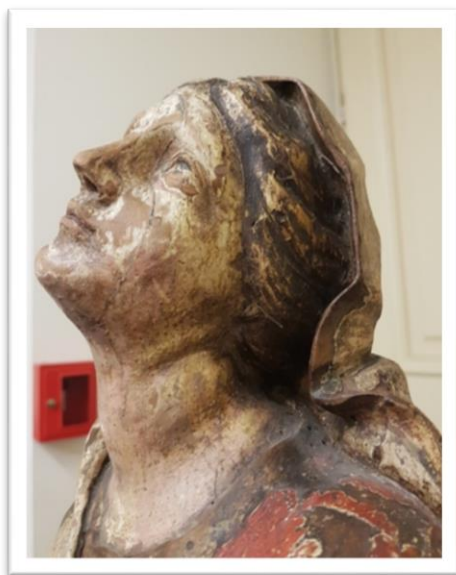
sprawowali pieczę nad całością, zapewniając młodzieży wsparcie duchowe, jak również przestrzeń na dobre i twórcze wykorzystanie czasu wolnego (np. poprzez grę miejską).

Był to dla nas niezwykle czas, z wyjątkowymi, młodymi ludźmi szukającymi Boga i pragnącymi doświadczyć Jego miłości, żywej relacji z Nim. Młodzież miała okazję spotkać się z Panem Bogiem i drugim człowiekiem, lecz także lepiej poznać charyzmat oroński i rozpać serce

pragnieniem, by nieść go dalej. Jesteśmy Bogu wdzięczne za dar tych pięknych dni i możliwość wspólnej pracy dla Pana Boga w Rodzinie Oriońskiej. Ufamy, że owoce tych dni będą głębokie i trwałe w życiu uczestników i prowadzących. Nasz święty patron, który miał swoje szczególne miejsce w tych dniach niech nam dopomaga i wyprasza wszelkie potrzebne łaski dla całej Rodziny Oriońskiej.



KOLCZYKI DLA MARYI



Ksiądz Orione był wielkim czcicielem Matki Najświętszej. Podczas wspólnotowej pielgrzymki ISO w 2017 roku do Tortony i miejsc związanych ze św. Alojzym Orione, don Flavio Peloso FDP, który był naszym przewodnikiem i jednocześnie prowadził dla nas rekolekcje, opowiedział nam historię o kolczykach, które podarował ks. Orione Matce Bożej. Ks. Orione bowiem często prosił Maryję o

różne rzeczy, które były potrzebne jego wspólnotcie i jego dzieciom albo po prostu potrzebującym. I Matka Boża zawsze mu pomagała i zawsze w sposób cudowny ratowała w potrzebie. Często modlił się przy figurze Matki Bożej Opatrzności. I jej właśnie pewnego razu, dziękując za wszelkie łaski i prosząc o kolejne, ofiarował kolczyki po swojej mamie. Założył je po prostu figurze Maryi, a ich fragmenty miały pozostać do dziś, co zauważyli restauratorzy figury.



Jako ISO też mamy za co dziękować Bogu i Matce Bożej, bo do Niej przychodzimy, by wypraszać nam łaski u Boga. Dlatego też pojawił się pomysł, przeciw któremu żadna z nas nie wystąpiła, a więc został uznany za ogólnie przyjęty i poparty. Chodzi o

pomysł, by ofiarować Matce Bożej w Jej figurze w Tortonie kolczyki od

ISO. Będzie to nasze dziękczynienie za łaskę uzdrowienia dla ks. Marka, naszego asystenta duchowego, ale też prośba o dalsze zdrowie dla niego i siłę do dobrych dzieł oraz prośba o zdrowie dla naszych chorych współsióstr i wszelkie potrzebne łaski dla całego ISO.



Kolczyki chcemy zawieźć do Tortony i tam podarować Maryi. To będzie taki nasz wyraz wdzięczności i miłości do Matki Bożej i do ks. Orione, bo jak pisał ks. Orione w biuletynie Dzieła Boskiej Opatrzności z 19 kwietnia 1915 roku: to dzieło "można powiedzieć, że po Bogu, jest całe dziełem Maryi: powstało za sprawą Maryi, wzrastało dzięki Maryi, utrzymuje się przez Maryję. My zawdzięczamy wszystko Maryi: jest to więc

powód aby być Jej oddanymi, aby okazywać Jej naszą wdzięczność. Nabożeństwo do Maryi jest po prostu ozdobą naszej najświętszej Religii, nie jakimś tam kwiatem, pomocą jak wiele innych, którymi możemy się posłużyć bądź nie, jak nam się podoba; ale jest integralną częścią. Bóg nie chce przychodzić do nas inaczej, jak poprzez Maryję i my nie możemy iść do Boga inaczej, jak poprzez Maryję”.

Każda z nas może jeszcze dołożyć swój grosik do kolczyków, ale koniecznie z kawałeczkiem swojego serca, dobrych myśli i czynów oraz ze swoją miłością, by dar dla Matki Bożej był jak najwspanialszy. Byśmy zawiozły Jej w tych naszych kolczykach nasze serca i złożyły je w Jej sercu, bo tam będą najbezpieczniejsze.

REKOLEKCJE ISO (16 - 21 LIPCA 2019 R.)



Lipcowe rekolekcje przeżywałyśmy tym razem w Zduńskiej Woli od 16 do 21 lipca. To podczas nich cztery nasze współsiostry złożyły śluby wieczyste. Był więc czas skupienia, a potem czas radości. Rekolekcje poprowadził w duchu Lectio

Divina ks. Krzysztof Baranowski FDP. Jak co roku przybyła na nie z Włoch odpowiedzialna generalna ISO Rita Orru. Towarzyszył nam podczas tych dni również nasz asystent duchowy ks. Marek Chrzanowski oraz wiceprowincjał orionistów ks. Sylwester Sowizdrzał.

Rekolekcje rozpoczęły się obiadem o godz. 13.00, ale zjeżdżałyśmy się do godzin wieczornych. O godz. 15.30 rozpoczęło się spotkanie z Ritą. Zwróciła ona uwagę na to, byśmy pomyślały o adopcji na odległość dzieci, które są w żłobku prowadzonym przez dziewczyny z ISO w Burkina Faso. Zachęcała też do kontemplatywnego patrzenia na świat, do tego, by we wszystkim starać się zauważyć obecność Boga. Mówiła, że warto nosić w sercu postawę Samarytanina i pochylać się nad tymi, którzy mogą potrzebować pomocy. Podkreślała, że konsekracja w Instytucie ma zachęcać, byśmy umocnione modlitwą szły w świat, bo świat jest naszym miejscem zbawienia. Wskazywała też, by angażować się w działalność Kościoła, ofiarować siebie tutaj gdzie jestem i posługuję. By pomaganie stało się moją pasją.

Po kolacji, w konferencji wprowadzającej, ks. Krzysztof przypomniał o tym, że mamy jak ks. Orione klękać i adorować Słowo Boże w Maryi. Rekolekcje rozpoczęło spotkanie z Maryją w scenie

Zwiastowania. Ksiądz zachęcał, by dać się Słowu Bożemu zaskoczyć, bo Ono ciągle jest i chce w nowy sposób dotykać naszego serca.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy rozważaniem Słowa Bożego, jutrznią oraz śniadaniem. Rekolekcje były w ciszy i bardzo o to dbaliśmy, wiedząc, że w ciszy łatwiej usłyszeć Boga. Przez cały czas rekolekcji była możliwość rozmowy z Ritą, ks. Krzysztofem, czy ks. Markiem. Na konferencji usłyszałyśmy, że Bóg łamie stereotypy i poradzi sobie z naszymi ograniczeniami. Nasze powołanie wyprzedza nasze narodzenie, bo Bóg wiedział o nas jeszcze przed założeniem świata. Ważne, by każdego dnia powtarzać nasze fiat.



Podczas Mszy Św. ks. Marek, w homilii, zachęcał, by siebie polubić i pogodzić się ze sobą. Mówił, że łaska Boża jest silniejsza od wszystkiego, co w nas kruche i słabe.

Po obiedzie i koronce do Bożego Miłosierdzia, w kolejnej konferencji, ks. Krzysztof nawiązał do słów z Ewangelii św. Jana „Jeśli Mnie kto miłuje będzie zachowywał Moją naukę” (J 14, 15). Podkreślił również, że kto buduje subtelna relację z Bogiem, potrafi też zbudować subtelna relację z innymi. Po nieszpórach i kolacji było wspólne spotkanie, podczas którego dzieliłyśmy się tym, jak Słowo Boże w nas pracowało. Następnie w adoracji Najświętszego Sakramentu starałyśmy się wsłuchiwać w Słowo Boga, który do nas mówi.

Na koniec dnia oddałyśmy się Maryi w Apelu Jasnogórskim. Ksiądz Krzysztof przedstawił Słowo na następny dzień. Tym razem

mialiśmy się spotkać z Piotrem, którego Pan zachęca, by wypłynął na głębiej.



Kolejny dzień znów rozpoczęliśmy od rozważania Słowa, jutrzni i śniadania. Podczas Mszy Świętej ks. Marek przypomniał, że w powołaniu najważniejsza jest miłość do Boga, totalne zaufanie do Niego oraz otwartość na Ducha

Świętego czyli Boże niespodzianki. Podczas konferencji ks. Krzysztof zachęcał do hojności naszych serc dla Bożego Słowa i pochylenia się nad naszym powołaniem. Pytać serca, czego szuka i usłyszeć Jezusowe „Wypłyn na głębiej.” Po koronce podczas konferencji usłyszeliśmy, że Bóg mówi o sobie „Jestem, który jestem OBECNOŚCIĄ” i, że miłość Boga jest uprzedzająca, zawsze pierwsza. Największym przymiotem Boga jest MIŁOSIERDZIE. Po nieszpórach i kolacji znów dzieliliśmy się mocą Słowa, by później podziękować za nie podczas adoracji. Kolejne dane nam Słowo dotyczyło Miłosierdzia Boga i radości z nawrócenia nawet jednego grzesznika.

Kolejny dzień znów rozpoczęliśmy od rozważania Słowa, jutrzni i śniadania. Był to dzień spowiedzi, dlatego też konferencja nawiązywała do spowiedzi. Ksiądz Krzysztof przypomniał, że po rozgrzeszeniu aniołowie „szaleją” z radości w niebie. Po obiedzie podczas adoracji Najświętszego Sakramentu odprawiliśmy wspólnie drogę krzyżową utkaną ze Słowa Bożego i wierszy księdza Marka.

Po Nieszporach i kolacji rozwiązane zostało milczenie i powoli rozpoczęły się przygotowania do sobotnich uroczystości. W adoracji uwielbiałyśmy Boga za dar Jego miłosierdzia.



Sobota rozpoczęła się od rozważania Słowa Bożego, jutrzni i śniadania. O godz. 11 rozpoczęła się Msza Święta, podczas której śluby wieczyste złożyły: Marika, Dorota, Ola i Beata, a pierwsze śluby:

Kasia, Ala, Asia Cz. i Gosia. Podczas uroczystości towarzyszyła nam rodzina oriońska z księdzem prowincjałem orionistów i matką przełożoną sióstr orionistek na czele oraz rodziny i bliscy dziewczyn składających śluby wieczyste. Mszy Św. przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji poznańskiej Damian Bryl. Naszą radość wyrażaliśmy we wspólnym świętowaniu, przy uroczystości nakrytych stołach i torcie z pięknymi cukrowymi figurkami, aby wieczorem podczas adoracji uwielbiać Boga za dar Jego miłości i powołania, które wzbudził w naszych sercach.

Niedziela rozpoczęła się od rozważania Słowa Bożego, jutrzni i śniadania. Na Mszy Świętej swoje przyrzeczenie złożyła Dorota, która nie mogła być z nami w sobotę, a wszystkie osoby po ślubach wieczystych odnowiły je. Jeszcze przed obiadem miało miejsce podsumowujące spotkanie Instytutu, podczas którego ustaliliśmy m.in. terminy najbliższych skupień oraz rozdzieliliśmy posługi na cały rok.

Wszystko zakończyło się obiadem. A potem jak zwykle trudno było nam się rozstać ... Niech Bóg będzie błogosławiony za ten czas pełen łask!

BRAŃSZCZYK – TURNUS 3



Taka lipcowa ballada
mi się przypomniała
z ogniskiem przy brzegu Bugu
gdzie komary tańczą nad głowami
a huśtawki opowiadają historie
które powierzył im człowiek
słysząc w niej
trzask ognia
sokołów śpiewanie
i szept ludzkich tęskniących serc
że kto raz miłości poznał moc
trwonić słów nie będzie
przy innym ogniu
w inną noc
znów miłość Boga
spotkać się może z człowieczym sercem
przy brzegu Bugu
i nową balladę napisać



Zacznę od lipcowej ballady, bo jestem pewna, że musiała powstać na jednym z turnusów wczasorekolekcji dla osób starszych i niepełnosprawnych organizowanych od lat w Brańszczyku.

To tutaj mieści się Dom Emeryta, a tuż obok Dom Rekolekcyjny prowadzony przez księży orionistów. Wraz ze swoją podopieczną byliśmy na turnusie trzecim, prowadzonym w całości przez księży orionistów. Nie bez przesady powiem, że jest to niebo na ziemi. „Częstym gościem” tutaj jest bezinteresowna pomoc i miłość widoczna w każdym zakątku domu. Centralnym i najważniejszym spotkaniem jest Msza Święta pełna radości i spontaniczności. Tutaj razić nie może „dyrygujący” Mariusz Paweł, powtarzający za księdzem każde słowo, czy płynące z serca, spontaniczne wezwania do modlitwy wiernych. Słuchamy konferencji, wspólnie się modlimy i w pełni zaczynamy rozumieć słowa św. Alojzego Orione: „Tylko miłość zbawi świat”. Są również pogodne wieczory, gdzie możemy być ze sobą i cieszyć się obecnością drugiego człowieka. I choć dla wolontariuszy to czas niełatwy, to pomimo zmęczenia z utęsknieniem czekamy kolejnego dnia, by można było rozdawać siebie po kawałku dostając stokroć więcej.

